

## USPRAWIEDLIWIENIE Z WIARY W CHRYSYSTUSA jako niezmienny model wszelkich relacji Boga z człowiekiem

W pierwszych latach chrześcijaństwa żywa była dyskusja, czy do skorzystania z owoców odkupienia, wysłużonych przez Chrystusa, wystarczy przyjęcie ich przez akt wiary czy też konieczne jest wcześniejsze przyjęcie porządku religijnego Żydów (obrzezanie oraz wszelkie inne przepisy Prawa Mojżeszowego). Wobec mocnych nacisków ze strony kręgów judeochrześcijańskich, aby warunkiem wejścia pogan do Kościoła było poddanie się obrzezaniu i zachowywanie Prawa Mojżeszowego, apostoł Paweł stał na stanowisku, iż wystarczy wiara w zbawcze dzieło Chrystusa (H. Boers, *The Justification of the Gentiles: Paul's Letters to the Galatians and Romans* [Peabody 1994]). Pojednanie ludzkości z Bogiem w Chrystusie jest bowiem od początku do końca darem i dlatego człowiek może je jedynie przyjąć – to zaś dokonuje się przez akt wiary. Gdyby dokonywało się również przez wkład człowieka, jak wypełnianie Prawa (przykazań), ten stałby się współautorem własnego odkupienia i zbawienia. Wtedy dar przestałby być darem, a jedynie ‘zapłatą za wykonaną pracę’ (por. Rz 4, 4-5). Człowiek zaś wypełniając nakazy Prawa Mojżeszowego / Bożego, współpracuje jedynie z Bogiem przy swoim zbawieniu, lecz nie staje się jego autorem. Problem ujawnił się w związku z wchodzącymi do Kościoła poganami, lecz dotyczył wszystkich, tzn. pogan i Żydów, ponieważ warunek do spełnienia jest ten sam dla wszystkich, a jest nim wiara w zbawcze dzieło Boga dokonane w Jezusie Chrystusie (por. Rz 3, 23-24).

Dyskutowaną w początkach chrześcijaństwa kwestię określa się za apostołem Pawłem usprawiedliwieniem z wiary (zob. J. D. G. Dunn, "The Justice of God: A Renewed Perspective on Justification by Faith", *JTS* 43 [1992] 1-22; ----, *The Theology of Paul the Apostle* [London – New York 2003] 334-389; F. Hahn, "Gibt es eine Entwicklung in den Aussagen über die Rechtfertigung bei Paulus?", *EvT* 53 [1993] 342-66; W. Rakocy, *Justification by Faith in Phil 3, 9. A Literary and Theological Analysis*, *RB* 1: 56 [2009] 69-89; M. A. Seifrid, *Justification by Faith: The Origin and Development of a Central Pauline Theme* [NovTSup 68; Leiden 1992]). Z tej racji, że problem był dyskutowany w świecie greckojęzycznym, apostoł używa greckich terminów, tj. rzeczownika *dikaioynē* ('sprawiedliwość') oraz czasownika *dikaioō* ('czynię sprawiedliwym'). Polskie 'usprawiedliwienie' nawiązuje do terminologii greckiej i dotyczy przywrócenia grzesznemu człowiekowi stanu sprawiedliwości w obliczu sprawiedliwego Boga. Temat pojawia się wprost jedynie w trzech spośród Pawłowych Listów (Rz, Ga i Flp). Nie był to bowiem główny przedmiot nauczania apostoła, lecz z racji prowadzonych na ten temat sporów stał się najbardziej charakterystyczny.

Polskie odpowiedniki 'usprawiedliwienie' oraz 'usprawiedliwiać', we wskazanym znaczeniu religijnym odwołują się do sprawiedliwości, a nie na przykład do oczyszczenia z grzechów czy pojednania. Ostatecznie chodzi o tę samą rzeczywistość zbawczą. Wybór padł na sprawiedliwość, ponieważ prowadzony wówczas spór miał podłoże żydowskie. W judaizmie sprawiedliwość najpełniej określała zarówno naturę Boga, jak i Jego relację z Izraelem. Źródłem takiego myślenia był dany na Synaju Dekalog. W zawartym przymierzu Jahwe pozostawał jego wierną stroną i dlatego był sprawiedliwy. Izrael zaś, poprzez swe czyny (stosunek do przykazań), okazywał się sprawiedliwy lub niesprawiedliwy. Apostoł

przeniósł ów prawno-etyczny model na relację z Bogiem nawiązaną w Chrystusie. Przez grzech człowiek utracił stan sprawiedliwości – w obliczu Boga stał się przestępcą i nieprzyjacielem (por. Rz 5, 10). Stawiony przed Jego sądem usłyszałby wyrok: ‘Winny’. Bóg w Chrystusie przywrócił jednak grzesznemu człowiekowi utraconą sprawiedliwość: stał się on na powrót sprawiedliwy w obliczu sprawiedliwego Boga. Usprawiedliwienie, o którym pisze Paweł, nie równa się ostatecznemu zbawieniu, lecz jest wejściem na drogę prowadzącą do zbawienia (zapoczątkowaniem w człowieku prawdziwie Bożego życia).

Terminy ‘usprawiedliwienie’ oraz ‘usprawiedliwiać’ są ściśle powiązane z wiarą w Chrystusa. Nie chodzi tu bowiem o samą naszą wiarę jako osobisty akt przyjęcia jakiejś prawdy, lecz o to, że nasza wiara odwołuje się do zbawczego dzieła Chrystusa i w Nim jako jego autorze znajduje swoje oparcie. Inaczej mówiąc, nasza wiara wspiera się na Chrystusie, który gwarantuje niezawodne spełnienie się tego, w co wierzymy. Tak rozumiana wiara nie jest samym uznaniem jakiejś prawdy (czyli nie jest wiarą w odkrycia naukowe czy w cywilizacje pozaziemskie), lecz otwarciem się na łaskę wysłużoną przez Chrystusa, która gruntownie odmienia człowieka i wprowadza w synowską relację z Bogiem (por. Ga 4, 6). Wiara w odkrycia naukowe czy cywilizacje pozaziemskie może nie mieć żadnego wpływu na nasze życie; może też okazać się złudna. Wiara w Chrystusa gwarantuje to, czego człowiek najbardziej pragnie, czyli szczęśliwe życie bez końca, a przy tym daje całkowitą pewność spełnienia się tego, co obiecuje. Stąd wiary w Chrystusa nie można zestawiać z wiarą w cokolwiek innego.

Spotykany najczęściej skrót myślowy „usprawiedliwienie z wiary” należy rozumieć, że jest to usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, który przywraca nam stan sprawiedliwości w obliczu Boga. Żeby nie dochodziło do uproszczenia, należałoby zawsze posługiwać się określeniem ‘usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa’. Nie usprawiedliwia bowiem nasza wiara, gdyż wówczas człowiek stałby się (współ)autorem usprawiedliwienia, lecz Chrystus, który dokonuje tego dzieła w człowieku dzięki przyjęciu Go „do serca” przez akt wiary. Wiara otwiera drzwi łasce. W skrócie myślowym ‘usprawiedliwienie z wiary’ należy zawsze pamiętać o powyższej dwuaspektowości chrześcijańskiej wiary. Wybrzmiewa to wyraźnie w jęz. greckim, którym posługiwano się w początkach chrześcijaństwa, gdzie termin *pistis* ma zarówno znaczenie wiary, jak i wierności. ‘Usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa’ w uszach ówczesnych chrześcijan brzmiało jednocześnie jako ‘usprawiedliwienie przez wierność Chrystusa’. Można zatem śmiało posługiwać się drugim sformułowaniem, które przesuwa akcent z naszej wiary na zbawcze dzieło naszego Pana. Takie tłumaczenie jest obecne w niektórych przekładach Pisma św.

Usprawiedliwienie grzesznego człowieka, czyli obdarzenie go sprawiedliwością, jest od początku do końca darem (Rz 3, 24), na który nikt nie zasłużył: „[...] wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (w. 23). Ujawnia się tu absolutna równość Żyda i poganina w przystępie do daru sprawiedliwości (10, 12). Wprawdzie generalnie poziom życia moralnego Żyda był wyższy niż poganina, to w synowską relację z Bogiem wprowadza łaska Chrystusa, a nie kondycja moralna człowieka. Kto przyjmuje tę łaskę, niezależnie od swoich czynów staje się w Chrystusie nowym człowiekiem, nowym stworzeniem (Rz 13, 14; 2 Kor 3, 6; 5, 17; Ga 6, 15; Ef 2, 15; 4, 23-24; Kol 3, 10). W przeciwnym razie wartość odkupieńczej śmierci naszego Pana stałaby się względna, gdyż zależna od kondycji moralnej człowieka: Żyd jako lepszy moralnie potrzebowałby tej łaski w mniejszym stopniu, a poganin jako gorszy moralnie – w większym. Wprawdzie nasze życie moralne ma niezmiennie wartość w oczach Boga, to nie obdarza ono sprawiedliwością, jakiej udziela Chrystus. Dlatego w nieporównywalnie lepszej sytuacji znajduje się poganin, który uwierzył w Chrystusa (pomimo prowadzenia wcześniej niemoralnego życia) od pobożnego Żyda, który w

Niego nie uwierzył. Wejście w synowską relację z Bogiem ('usprawiedliwienie') z racji bycia darem dokonuje się z chwilą jego przyjęcia, czyli uwierzenia w Chrystusa. Nie trzeba wcześniej wykazać poprzez swoje czyny, iż jest się już innym człowiekiem, ponieważ owym nowym człowiekiem stajemy się dzięki Bogu, a nie własnym wysiłkom. Ten model jest stale obecny w sakramencie pojednania, gdzie Bóg jedna ze sobą każdego, lekkiego i ciężkiego grzesznika, nie na podstawie tego, jak żyli, lecz na podstawie odwołania się do usprawiedliwiającej łaski Chrystusa.

Stanowisko apostoła Pawła różniło się od tego w judaizmie i tym samym od jego wcześniejszych przekonań. Przyczynę owej odmiany u apostoła należy widzieć w objawieniu, jakiego doświadczył pod Damazkiem (J. D. G. Dunn, "Paul and Justification by Faith," in R. N. Longenecker (ed.), *The Road from Damascus: The Impact of Paul's Conversion on His Life, Thought and Ministry* [Grand Rapids (MI) 1997] 85-101). Skoro zbawienie dokonuje się jedynie w Chrystusie, wszelkie inne drogi należy wykluczyć. Dyskusja zatem na temat mocy Prawa Mojżeszowego (obrzezanie, przykazania itd.) w nawiązaniu zbawczej relacji z Bogiem staje się bezprzedmiotowa, ponieważ nie ma ono jej w ogóle. Dlatego w przywróceniu utraconej sprawiedliwości w obliczu Boga jedynym działającym czynnikiem jest wiara w Chrystusa. Poznawszy ową prawdę z objawienia, apostoł szukał potwierdzających ją tekstów w Starym Testamencie. Znalazł je głównie w przykładzie praojca Abrahama, którego Bóg uznał za sprawiedliwego na podstawie samej wiary (Rdz 15, 6; por. Rz 4, 9-12; Ga 3, 6-9), czyli kiedy nie był jeszcze obrzezany (obrzezanie jest opisane w Rdz 17) oraz w cytacie z Ha 2, 4: „[...] sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1, 17; Ga 3, 11). Tych i innych tekstów Starego Testamentu, potwierdzających prawdę o usprawiedliwieniu z wiary, nie należy traktować jako dowodów w sensie ścisłym, lecz jedynie jako zapowiedź rzeczywistości zbawczej, która w pełni została objawiona w Chrystusie. Stary Testament zapowiada bowiem w mglisty sposób to, co osiągnęło pełną jasność w Nowym Testamencie. Potwierdza to przykład samego Pawła: do poglądu, w jaki sposób człowiek osiąga stan sprawiedliwości w obliczu Boga, nie doszedł on na drodze studiowania ksiąg Starego Testamentu, lecz w wyniku Bożego objawienia (prawdy poznanej w Chrystusie).

Usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa nie wyklucza wysiłku wkładanego przez człowieka w życie zgodne z przykazaniami. Paweł nie chciał powiedzieć, iż z racji dokonującego się przez wiarę usprawiedliwienia nie należy zachowywać Prawa Bożego, lecz że jego zachowywanie w odróżnieniu od wiary w Chrystusa nie ma mocy nawiązać zerwanej przez grzech relacji z Bogiem ani obdarzyć zbawieniem. Zachowywanie przykazań jest jedynie odpowiedzią na przyjętą łaską Chrystusa (współpracą z nią). Między wiarą a przykazaniami (ludzkimi czynami) nie ma zatem sprzeczności, ale jednocześnie nie stoją one na tej samej płaszczyźnie. Potwierdzenie znajdujemy w Starym Testamencie, gdzie zachowywanie przykazań jest powiązane z błogosławieństwem w ziemskim życiu: długie życie, liczne potomstwo, ochrona przed nieprzyjaciółmi czy wejście do Kanaanu (Kpł 18, 5; Pwt 5, 33; 22, 7; 30, 16-17; Jr 7, 23; Ez 20, 11 oraz Wj, 34, 11; Pwt 4, 1; 8, 1; 16, 20). Nigdzie z racji zachowywania Prawa (przykazań) nie obiecuje się wiecznego życia z Bogiem. Nawiązuje do tego apostoł w słowach: „Albowiem o sprawiedliwości, jaką daje Prawo, pisze Mojżesz: Kto je wypełnił, osiągnie przez nie [szczęśliwe] życie [na ziemi]. Sprawiedliwość zaś osiągnana przez wiarę tak powiada: [...] Jeżeli ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10, 5-6a i 9). Wypełnianie przykazań zapewnia człowiekowi „życzliwość” Boga (błogosławieństwo), lecz nie doprowadza do pojednania i zbawienia, które pozostają łaskawym darem w Chrystusie. Rozwiązanie stanu grzeszności człowieka leży wyłącznie w Chrystusie. Bóg docenia wysiłek włożony w prawe życie i bierze go pod uwagę w ocenie

człowieka (złe czyny trzeba odpokutować), lecz to jedynie przyjęcie Chrystusa odmienia człowieka, czyniąc go nowym stworzeniem (2 Kor 5, 17; Ga 6, 15; Ef 2, 15; 4, 24).

Relację między wiarą a ludzkimi czynami widać w pełni przy zestawieniu nauczania apostoła Pawła z nauczaniem w Liście Jakuba. Między pozornie wykluczającymi się stwierdzeniami Pawła (Rz 3, 28: „człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia uczynków Prawa”) i Jakuba (2, 24: „człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary”) nie ma sprzeczności. Odnoszą się oni do dwóch różnych momentów: Paweł do chwili stania się chrześcijaninem, a Jakub do późniejszego chrześcijańskiego życia. Pierwsze dokonuje się dzięki przyjęciu Chrystusa przez akt wiary, drugie zaś realizuje się przez przykładne życie, które potwierdza otrzymaną łaskę. Stąd Paweł mówi o uczynkach Prawa (ἔργων νόμου), czyli o wypełnieniu jego nakazów, a Jakub o uczynkach jako dobrych czynach (ἔργων). Uczynki Prawa nie odgrywają roli w dostąpieniu usprawiedliwienia; dobre czyny potwierdzają zaś usprawiedliwienie i trwanie w tej łasce. Reasumując wypowiedzi obu apostołów, wiara, która usprawiedliwia człowieka niezależnie od jego stosunku do przykazań, znajduje dopełnienie w dobrych czynach, czyli wyraża się konkretnymi postawami w życiu (zachowywaniem przykazań). Owe dwa różne momenty, do których odnoszą się Paweł i Jakub, potwierdzają przytoczone przez nich przykłady z życia Abrahama: pierwszy powołuje się na jego wiarę (Ga 3, 6-9; Rz 4, 9-12), drugi na gotowość złożenia w ofierze syna Izaaka (2, 21-22).

Przestrzeganie norm moralnych staje się w przypadku ucznia Chrystusa radosną odpowiedzią na dar usprawiedliwienia (obdarowanego cechuje wdzięczność), a nie wypracowywaniem sobie sprawiedliwości w obliczu Boga (por. Rz 10, 3; Flp 3, 9). Stanowi to istotną różnicę z judaizmem, jaką apostoł Paweł poznał z objawienia. W ten sposób na straży relacji z Bogiem stoi Chrystus, a nie ludzkie czyny: te drugie z powodu stałej grzeszności naruszają tę relację, lecz łaska Chrystusa jeszcze mocniej ją zacieśnia (dopóki pragnie się pozostawać w łączności z Bogiem). Bez Chrystusa z racji wrodzonej skłonności do grzeszenia człowiek pozostawałby w sytuacji stałego oddalenia od Boga.

Nauka o usprawiedliwieniu z wiary w Chrystusa stanowi niezmienny model wszelkich relacji Boga z człowiekiem. Spotykamy go zarówno w dziele odkupienia człowieka, jak i jego ostatecznego zbawienia, a w codziennym życiu ujawnia się on za każdym razem, kiedy przystępujemy do sakramentu pojednania.